

Malowanie proszkowe dla opornych cz. VII

Gwarancje, ach te gwarancje ...

Jak się mówi powszechnie, wiara czyni cuda. W usystematyzowanym i pełnym standardów świecie potrzeba coraz więcej „cudów” aby zaistnieć w szczególny sposób i właśnie swoim produktem zainteresować potencjalnych klientów. Narzędziem do kreowania „cudów” są słowa klucze, pozwalające na nadanie nowej treści istniejącym pojęciom. W technologii malowania proszkowego niewątpliwie najbardziej widocznym przykładem takich praktyk są zabiegi, jakie są prowadzone wokół gwarancji na wykonane powłoki. Dlatego też dla jasności spojrzenia na problem warto dokładniej przyrzeć się jak sprawa wygląda kompleksowo. Zdroworozsądkowo i pod względem technicznym.

Co to jest gwarancja

Zgodnie z definicją przedstawioną w Słowniku Wyrazów Obcych PWN, gwarancja to:

1. poręczenie, rękojmia, zapewnienie

2. ekon. hand.

a) odpowiedzialność wobec nabywcy za używalność i dobry stan sprzedawanych wyrobów przemysłowych przez określony czas, polegająca na zobowiązaniu do bezpłatnej naprawy lub wymiany danego wyrobu

b) odpowiedzialność osoby trzeciej za zobowiązania dłużnika wobec wierzyciela

gwarancja bankowa zobowiązanie się banku do spłaty kredytu wraz z odsetkami, jeżeli kredytobiorca, na zlecenie którego zobowiązanie to zostało wystawione, nie spłaci kredytu w terminie

<od st.-pol. gwar poręczenie w sądzie (ze śr.-w.-niem. gewër) wg fr. garantie>

Mamy więc do czynienia z dość jasno określonym pojęciem, które nabiera wartości, mocy prawnej w chwili gdy określimy warunki na jakich udzielamy wspomnianego poręczenia, czy rękojmi. Niezwykle prosto jest ustalać zasady udzielania gwarancji na rzeczy niematerialne, jak np. na spłatę pożyczki w wyznaczonym terminie. Tutaj do rozstrzygnięcia pozostaje głównie sposób właściwego zabezpieczenia się od ryzyka przez stronę udzielającą gwarancję. W przypadku produktów przemysłowych, poddawanych w czasie wytwarzania wielu procesom technologicznym sytuacja nie jest już tak prosta. Zbyt wiele czynników ma wpływ na prawidłową eksploatację gotowych wyrobów by w odpowiedzialny sposób móc po prostu zapewnić, że ten czy inny produkt spełni oczekiwania nabywcy w okresie gwarancji. Szczególnie, jeśli nie określimy jasno ram standaryzujących proces produkcji, jak również wytycznych odnośnie użytkowania. Czasem wydaje się nam śmieszne, że kupując ten czy inny produkt jesteśmy wyposażeni w wielostronicowe instrukcje stosowania i rozbudowane umowy gwarancyjne. Czy się nam to podoba, czy nie, jesteśmy na nie skazani, ponieważ są one dowodem poważnego traktowania klienta i jednocześnie mocnym sygnałem, że system prawny jest zaangażowany w ochronę naszego interesu. Im mniej możliwości dowolnej interpretacji warunków gwarancji, tym jaśniej określone są prawa i obowiązki sprzedawcy i kupującego.

Gwarancje a proszkowe powłoki architektoniczne

Odpowiedź na pytanie, co zasady ogólne odnośnie gwarancji mają wspólnego z technologią nakładania powłok i farbami proszkowymi nie jest skomplikowana. Malowanie mające na celu dekorację oraz ochronę powierzchni gotowego wyrobu przed uszkodzeniem jest częścią procesu wytwarzania. Powinno ono zapewniać przyszłemu użytkownikowi bezproblemową eksploatację w gwarantowanym okresie, co prowadzi do tego, że samo w sobie staje się przedmiotem gwarancji. Szczególnie jest to istotne obecnie, gdy tak szeroko w budownictwie farby proszkowe są stosowane do wykonywania powłok ochronnych na aluminiowych elementach stanowiących fasady budynków. W takich sytuacjach spodziewany czas użytkowania powłok liczony jest w dziesiątkach lat w warunkach stałego narażenia na działanie czynników atmosferycznych. Dodatkowo, ryzyko ewentualnych strat finansowych w przypadku konieczności wykonania napraw jest powiększone o wysoki koszt demontażu elementów zamontowanych często wiele metrów ponad ziemią. Stąd tak potrzebne stało się stworzenie zasad postępowania pozwalających na bezpieczne (czytaj: nienarażone na nieprzewidziane straty finansowe) wykonywanie powłok proszkowych na aluminium dla potrzeb budownictwa. W procesie produkcji zebrane w logiczną całość zasady właściwego postępowania to nic innego jak system jakości. W europejskim świecie architektonicznych powłok proszkowych od wielu już lat znane są dwie marki: niemiecka GSB International i szwajcarska QUALICOAT. Obie są nazwami systemów jakości promujących normalizację procesu wykonywania wymalowań, jak i materiałów używanych do produkcji. Udział w programie jest dla firm z branży dobrowolny lecz w chwili obecnej trudno jest już znaleźć odpowiedzialnego inwestora, który nie preferowałby współpracy z malarniami certyfikowanymi przez wspomniane organizacje. Promowanie normalizacji nie można jednak utożsamiać z gwarancją na wykonane powłoki. Oba pojęcia są często mylone. Jeśli przyjmie się, że:

- systemy jakości powłok mają na celu osiągnięcie powtarzalności produkcji na możliwie wysokim poziomie zgodnie z aktualnym stanem techniki
- gwarancje na powłoki są umowami mającymi określić, kto ponosi odpowiedzialność finansową w przypadku wystąpienia wad i uszkodzeń.

to łatwiej jest zrozumieć dlaczego GSB International i QUALICOAT nie chcą brać odpowiedzialności za określenie rzeczywistego czasu użytkowania powłok na konkretnych obiektach. Od tego są specjaliści od oceny ryzyka. Każda inwestycja ma bowiem swoją specyfikę i zbyt wielu rzeczy nie da się przewidzieć zza biurka.

QUALICOAT a trwałość powłok architektonicznych

Powłoki proszkowe na aluminiowych elementach fasad budynków są eksploatowane w Europie już znacznie ponad 30 lat. Zebrane przez ten czas doświadczenia wskazują, że właściwie przeprowadzony proces przygotowania powierzchni, malowania, zastosowanie odpowiednich farb są warunkiem koniecznym aby powłoki zachowały w przez wiele lat wymagane własności ochronne i estetyczny wygląd. Jak wspomniałem, pomocą w utrzymaniu zalecanych parametrów procesu malowania są systemy jakości. W Polsce, od prawie 10 lat jest obecny system QUALICOAT reprezentowany i administrowany przez Stowarzyszenie QUALIPOL. Licencję, świadczącą o spełnianiu wysokich wymagań technicznych przy wykonywaniu powłok proszkowych na aluminiowych wyrobach architektonicznych posiada obecnie 16 polskich malarni. Są one stale monitorowane przez niezależnych inspektorów, powiązanych z akredytowanymi instytucjami stanowiącymi zaplecze techniczne dla prowadzenia koniecznych badań. Produkty używane do przygotowania powierzchni aluminium i farby proszkowe mogą być zastosowane w ramach systemu QUALICOAT po uzyskaniu

stosownej aprobaty. Tak to wygląda z zewnątrz od strony formalnej. Dla zrozumienia czym jest QUALICOAT potrzebne jest trochę bliższe i bardziej szczegółowe spojrzenie.

Zamawiając aluminiową konstrukcję fasady budynku pragniemy by przez następne kilkanaście, lepiej kilkadziesiąt lat sprawa wyglądu ukończonej inwestycji nie zaprzętała naszej głowy. Proste. Od strony technicznej, dla spełnienia tego założenia potrzebne jednak było stworzenie narzędzia składającego się z zasad postępowania, procedur kontrolnych i zastępczych metod porównawczych. System jakości QUALICOAT bazując na uaktualnianej wiedzy na temat stopów aluminium, technologii przygotowania powierzchni i technologii malowania farbami proszkowymi, stara się udzielić odpowiedzi zainteresowanym, czy ten lub inny sposób uzyskania powłok architektonicznych jest właściwy, bądź niewłaściwy dla planowanych zastosowań. Dlatego też wraz z rozwojem branży, przez ponad 20 lat swojego istnienia QUALICOAT poszerza ilość rekomendacji, obejmując swym zainteresowaniem coraz większy zakres problemów. Jednocześnie asystuje przy rozwoju nowych technologii recenzując ich przydatność dla planowanych zastosowań.

Najwięcej emocji i nieporozumień budzi zawsze sprawa przewidywania trwałości i niezmienności wyglądu architektonicznych powłok proszkowych w czasie ich eksploatacji. We wszystkich podobnych systemach jakości, tak jak w przypadku QUALICOAT dla przyspieszenia uzyskania miarodajnej oceny, konieczne było wprowadzenie zastępczych metod porównawczych. Pewnie wielu z Państwa słyszało o naturalnym teście klimatycznym powłok na Florydzie w Stanach Zjednoczonych. Ze względu na szczególny klimat miejsce to stało się popularnym poligonem do badań powłok malarskich. Wysoka temperatura, równomierne nasłonecznienie i stałe, dobowe zmiany wilgotności względnej zapewniają niemal idealne warunki testowe. I tak przez cały rok. W ramach standardu jakości QUALICOAT przez wiele lat odporność na warunki atmosferyczne była podzielona na dwie klasy, w zależności od czasu ekspozycji na Florydzie.

- klasa I – test roczny – pozostały połysk min. 50% połysku pierwotnego, max zmiana koloru ΔE zgodnie z odnośną tabelą
- klasa II – test trzyletni – pozostały połysk min. 75% po roku, min. 65% po dwóch latach, min. 50% po trzech latach, max zmiana koloru ΔE zgodnie z odnośną tabelą

Dla inwestora i użytkownika ważny jest estetyczny wygląd fasady budynku. W ramach systemu QUALICOAT badane są również inne parametry powstających powłok, ale to połysk i zmiana koloru wpływają na ocenę wizualną. Pomijamy oczywiście ewentualne problemy korozyjne, o których później. Parametr ΔE określa zmianę koloru. Nie wdając się w szczegóły jest to uśredniona odchyłka danego koloru od powłoki wzorcowej zgodnie z informacją przedstawioną na rys.1.

Rok ekspozycji na Florydzie, w warunkach gdzie energia słoneczna jest bardzo wysoka, przekłada się na długoletnią eksploatację powłok w Europie. W naszej szerokości geograficznej szkodliwe działanie promieniowania ultrafioletowego jest wielokrotnie mniejsze, a często zachmurzone niebo stawia dodatkową zaporę promieniom słonecznym dlatego budynki pokryte powłokami I klasy QUALICOAT mogą być eksploatowane w Polsce z powodzeniem, bez niebezpieczeństwa szybkiej utraty estetycznego wyglądu. Powłoki II klasy QUALICOAT mają zastosowanie raczej w sytuacjach, gdy zależy nam na szczególnie długiej niezmienności wyglądu fasady. Jest to widoczne głównie podczas testów wykonanych po kilku, czy kilkunastu latach, kiedy porównujemy kolor/połysk na ścianach o różnym stopniu nasłonecznienia. Jeśli takich porównań nie robimy, to pewnie dużych zmian wyglądu w przypadku obu klas i tak nie dostrzeżemy. Wprowadzona ostatnio klasa III QUALICOAT przewiduje dziesięcioletni test na Florydzie przy takim samym finalnym spadku połysku i zmianie koloru ΔE jak w

klasach niższych. W naszych warunkach zastosowanie takich powłok jest to niewątpliwie luksus z górnej półki, potrzebny może ze względów prestiżowych, jednak z technicznego punktu widzenia, nieuzasadniony.

System jakości QUALICOAT zawiera cały program badań laboratoryjnych, które dla inwestora i użytkownika budynku są o tyle interesujące, że mają wpływ na własności ochronne wykonywanych powłok. Mówiąc najprościej, decydują o tym, czy farba będzie pękać, łuszczyć się, odchodzić od powierzchni, czy nie. Ustalone wymagania zapewniają właściwe własności mechaniczne i odporność chemiczną nakładanych powłok. Najlepszym tego dowodem jest niemal całkowity brak roszczeń z tytułu odchodzenia warstwy lakierniczej, o ile malarnia postępowała zgodnie z wymaganiami stawianymi przez standard QUALICOAT.

Kilka słów należy jeszcze poświęcić sprawie przygotowania powierzchni aluminium pod proszkowe powłoki architektoniczne. W ramach systemu QUALICOAT dopuszcza się kilka sposobów przygotowania, wykorzystujące chrom, nowoczesne i ekologiczne kąpiele bezchromowe, czy anodowanie bez końcowej operacji uszczelnienia. Przygotowanie powierzchni przed malowaniem ma decydujący wpływ na trwałość uzyskiwanych powłok. Okazało się, że dla lepszej ochrony aluminium przed korozją ważniejsze jest głębsze trawienie (2 g/m² dla wersji SEASIDE zamiast ogólnie przyjętego 1 g/m²) niż stosowanie coraz bardziej wyszukanych farb proszkowych.

Czego spodziewać się po gwarancjach

System QUALICOAT podąża za rozwojem techniki i wiedzy, przez co jest blisko problemów z jakimi borykają się malarnie. Tego typu sprzężenie zwrotne ma wpływ na stałą poprawę jakości produktu przez nie oferowanego.

Żądanie gwarancji na zamówioną usługę jest rzeczą normalną, a udzielanie gwarancji w świetle aktualnych przepisów jest obowiązkiem wykonawcy. Inwestor przeważnie jest zainteresowany jak najprostszym przekazem, czyli informacją ile lat bezproblemowej eksploatacji powłok gwarantuje malarnia i jakie koszty poniesie w przypadku wystąpienia ewentualnych wad powłok. Biorąc pod uwagę konstrukcję standardu QUALICOAT trudno spodziewać się bezpośredniego przełożenia procedur koniecznych do wypełnienia przez licencjonowaną malarnię na 10, 20, czy 30 lat niezakłóconej eksploatacji. I tu pojawia się problem, który pozostawia miejsce do dowolnej interpretacji.

Z jednej strony wydaje się, że dłuższe niż dziesięcioletnie gwarancje na powłoki nie mają raczej technicznego uzasadnienia, ponieważ możemy być pewni, że i tak przed upływem terminu ochronnego powłoka będzie wymagała naprawy jeśli wymalowanie zostało wykonane niezgodnie ze sztuką (standardem jakości). Z zebranych doświadczeń wiadomo, że ogromna większość błędów związanych z niewłaściwym przygotowaniem powierzchni i utwardzeniem farby, mająca bezpośrednie przełożenie na problemy z przyleganiem i własnościami mechanicznymi daje o sobie znać w czasie pierwszych dwu sezonów eksploatacji.

Z drugiej strony rynek wymusza deklaracje o coraz dłuższych okresach użytkowania powłok. Inwestor oczekuje gwarancji od malarni, malarnia pragnie przenieść przynajmniej część odpowiedzialności na dostawców materiałów powłokowych, którzy prześcigają się w zapewnieniach o niezwyklej długowieczności oferowanych farb proszkowych. Okazuje się czasem, że te same produkty, wykonane z takich samych lub porównywalnych surowców, posiadające takie same aprobaty systemów jakości, są oferowane przez różnych dostawców z różnymi rekomendacjami odnośnie

gwarancji bezproblemowej eksploatacji. Ile jest w tym czystego marketingu sami Państwo musicie ocenić.

Od ponad pięciu lat jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, co wymusza z roku na rok normalizowanie się relacji w obrocie gospodarczym. Jednym z przejawów tego stanu rzeczy jest wzrost odpowiedzialności za powzięte zobowiązania. Udzielanie kilkudziesięcioletniej gwarancji na wieloletnią eksploatację powłok architektonicznych stało się niebezpieczne. Wszelkie niedomówienia mogą być bowiem interpretowane niekoniecznie zgodnie z zakładanymi intencjami dostawcy w przypadku sporu podlegającego arbitrażowi, czy rozprawie w sądzie. I tu powracamy do traktowanych często żartobliwie umów o niezwykle precyzyjnie sformułowanych warunkach odnoszących się do produktu i jasno określonych obowiązkach umawiających się stron. Tylko tego typu umowy gwarancyjne nie budzą moich wątpliwości, ponieważ ich konstrukcja musi opierać się na fundamentach wykorzystujących bieżący stan wiedzy technicznej i ocenę ewentualnego ryzyka. Żadna z szanujących się firm, działająca na rynku UE nie popełni przecież publicznie finansowego samobójstwa, dając gwarancję na coś, czego zagwarantować nie może. Chyba, że już w samym założeniu konstrukcji umowy istnieje zapis (mniej lub bardziej widoczny) zwalniający od ponoszenia ewentualnych kosztów roszczeń.

Polak mądry przed szkodą

Jako społeczeństwo coraz bardziej informatyczne posługujemy się szeroko krótkimi informacjami, przekazującymi treści w sposób niezwykle skondensowany. Umów mających skutek prawny, a takimi m.in. są gwarancje na architektoniczne powłoki proszkowe nie da się skrócić do informacji hasłowych. Dlatego też nie dajmy się zwariować uczestnicząc w podbijaniu poprzeczki długości wieloletnich gwarancji dla czystego marketingu, bo będziemy brali udział w niebezpiecznej zabawie, gdzie półprawdy i przemilczenia są ważnym argumentem w grze. Badając powłoki proszkowe w warunkach laboratoryjnych i na poligonach testowych uzyskujemy wiedzę, która daje możliwość uśrednionego prognozowania zachowań powłok w czasie z przybliżonym prawdopodobieństwem. Udzielana inwestorowi gwarancja dotyczy obiektu powstałego w określonym miejscu, powłok wykonanych zamówionymi farbami w konkretnej malarni, transportowanych i później składowanych na placu budowy, montowanych przez wynajętą ekipę. Na każdym z etapów powstawania konstrukcji fasady mogą być popełnione błędy. Dodatkowym znakiem zapytania jest rzeczywisty wpływ atmosfery na powłoki w lokalizacji inwestycji. Dla wprowadzenia małego zamieszania wystarczy zakład emitujący zanieczyszczenia niekoniecznie blisko, ale od strony z której najczęściej wieją wiatry. Czynniki mających wpływ na zachowanie się powłok proszkowych narażonych na działanie warunków atmosferycznych jest naprawdę wiele.

Co mógłbym poradzić? Z doświadczenia wiem, że zachowanie zdrowego rozsądku zawsze popłaci. W tym wypadku oznacza to ostrożne podchodzenie do wszelkich odbiegających od standardu ofert rynku, tak wymaganych jak i udzielanych gwarancji. Odkąd wynalezienie koła stało się kamieniem milowym na drodze rozwoju technicznego, dalsze kolejne osiągnięcia były mniej spektakularne. Rynek jest obecnie tak zdywersyfikowany, że jest naprawdę mało prawdopodobne, byśmy nie znaleźli dodatkowych przynajmniej jednej lub dwu konkurencyjnych ofert produktów o takich samych własnościach. Wystarczy wykazać choćby minimalne zainteresowanie. Od nas samych zależy kiedy powiemy – sprawdzam. W tej grze chodzi o to chodzi byśmy robili to jak najczęściej.

© mgr inż. Andrzej Jelonek
Tensor Consulting
ajelonek@tensor.com.pl